



Wsparcie dla Ukrainy w amerykańskiej debacie politycznej

Mateusz Piotrowski

Rosnąca groźba rosyjskiej agresji podniosła znaczenie kwestii wsparcia dla Ukrainy w amerykańskiej debacie politycznej. Administracja Joe Bidena zdecydowała się na zwiększenie wsparcia wojskowego dla Ukrainy, co popiera większość Demokratów i Republikanów. Jednak w Kongresie rośnie presja na dodatkowe wzmocnienie Ukrainy i wdrożenie narzędzi umożliwiających natychmiastowe nałożenie sankcji na Rosję w przypadku ataku. Jednocześnie w obu partiach pojawiają się głosy ostrzegające przed amerykańskim zaangażowaniem w ten kryzys. Wzrost popularności tych poglądów może utrudnić debatę polityczną o zaangażowaniu USA w europejskie bezpieczeństwo.

Polityka administracji Bidena wobec Ukrainy. Po objęciu urzędu prezydenta w styczniu 2021 r. Joe Biden utrzymał pomoc wojskową dla Ukrainy (250 mln dol., podwyższone przez Kongres do 300 mln dol.) i niezmiennie podkreślał poparcie dla jej integralności terytorialnej. Jednocześnie administracja położyła nacisk na kwestie [walki z korupcją i prania pieniędzy](#) oraz reformę wymiaru sprawiedliwości na Ukrainie. Mała aktywność względem Ukrainy w pierwszych miesiącach prezydentury była odbierana jako skutek próby ustabilizowania relacji amerykańsko-rosyjskich. Mocniejsze wsparcie Ukrainy mogło w ocenie administracji Bidena nie służyć temu celowi. Jednak w odpowiedzi na agresywną postawę Rosji administracja stopniowo zmieniała podejście do Ukrainy na bardziej zdecydowane i jednoznaczne. Jeszcze w 2021 r. przekazała jej dodatkową pomoc wojskową (w tym wyrzutnie i pociski przeciwpancerne Javelin), której łączna wartość wyniosła w całym roku 650 mln dol. Ukrainę odwiedzili sekretarz stanu Antony Blinken oraz jego zastępczyni Victoria Nuland i Karen Donfried, a także sekretarz obrony Lloyd Austin. Od końca roku, gdy Rosja zaczęła gromadzić duże siły przy ukraińskich granicach, USA stale konsultują swoją politykę z Ukrainą. Jednocześnie Biden pozostaje ostrożny w retoryce – nie deklaruje wystąpienia wojsk na Ukrainę, ale utrzymuje wsparcie dla jej dążenia do dołączenia do NATO. Nie decyduje się też na wprowadzenie nowych sankcji wobec Rosji, ale zagroził ich nałożeniem w przypadku bezpośredniej rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Republikanie wobec napięć w Europie. Większość członków Partii Republikańskiej (m.in. lider senackiej opozycji Mitch McConnell, senatorzy Jim Risch, Ted Cruz oraz kongresmeni Michael McCaul, Mike Turner, Steve Cohen, Brian Fitzpatrick) wzywa administrację Bidena do bardziej stanowczego wsparcia Ukrainy i nałożenia sankcji na Rosję. Wynika to z ich ostrzejszego od Demokratów podejścia do Rosji, ale także z tego, że pozostają w opozycji do prezydenta. Ich zdaniem proces dyplomatyczny zapoczątkowany [wirtualnym spotkaniem Bidena i Władimira Putina](#) nie przynosi oczekiwanych rezultatów i konieczne są bardziej stanowcze działania. Nakłaniają więc do przekazania Ukrainie kolejnych partii uzbrojenia, które wzmocni jej zdolności obronne – w tym dodatkowych wyrzutni i pocisków przeciwpancernych Javelin, przeciwlotniczych Stinger, przeciwokrętowych i dronów uderzeniowych. Starają się też nakłonić Bidena do wzmocnienia wojskowej obecności w basenie Morza Czarnego i w państwach wschodniej flanki NATO (decyzja o tymczasowym rozlokowaniu dodatkowych wojsk w Niemczech, Polsce i Rumunii została odebrana pozytywnie). Skrajne głosy (Mike Gallagher) postulują nawet skierowanie wojsk na Ukrainę – dla tego pomysłu brakuje jednak szerszego poparcia politycznego i społecznego. Większość Republikanów jest za wprowadzeniem sankcji wobec Rosji, poprzedzających ewentualną napaść na Ukrainę i dotyczących m.in. [Nord Stream 2](#) i sektora energetycznego. Część z nich poszukuje

kompromisu z Demokratami, mającymi większość w obu izbach Kongresu.

Wśród Republikanów uwidoczniła się też jednak [grupa skrajnie prawicowych zwolenników Trumpa](#), przeciwna wsparciu Ukrainy, w tym perspektywie jej akcesji do NATO. Uzasadniają to potrzebą skupienia USA na kwestiach wewnętrznych, jak kryzys migracyjny na granicy z Meksykiem (Paul Gosar, Matt Rosendale) lub ważniejszym wyzwaniu w polityce międzynarodowej ze strony Chin (sen. Josh Hawley). Postawy te są niekiedy podsycane przez teorie spiskowe dotyczące powiązań syna prezydenta, Huntera Bidena, które były [podstawą afery z udziałem Trumpa w 2019 r.](#) (Marjorie Taylor Greene). Sam był prezydent stwierdził, że za jego kadencji nie doszłoby do kryzysu rosyjsko-ukraińskiego, i skrytykował decyzję Bidena o postawieniu 8,5 tys. żołnierzy w stan gotowości, wskazując na potrzebę obrony granicy z Meksykiem.

Demokratyczna większość a Ukraina. Większość Demokratów popiera politykę Bidena i nie podejmuje prób publicznego podważania jej skuteczności (w tym spikerka Izby Reprezentantów Nancy Pelosi i lider senackiej większości Chuck Schumer). Jednak kontynuacja eskalacji przez Rosję powoduje, że wśród kongresmenów Partii Demokratycznej coraz silniejsze jest przekonanie o konieczności podjęcia bardziej stanowczych działań (senatorzy Bob Menendez, Jack Reed, Jeanne Shaheen, oraz kongresmeni Gregory Meeks, Seth Moulton, Ruben Gallego). W związku z tym decydują się na współpracę z Republikanami. W ostatnich tygodniach odbyły się dwie wizyty delegacji kongresowych na Ukrainie, w skład których weszli przedstawiciele obu partii. Demokraci i Republikanie od kilku tygodni współpracują nad projektem ustawy dotyczącej wsparcia dla Ukrainy i odstraszenia Rosji. Ustawa miałyby autoryzować natychmiastową pomoc wojskową dla Ukrainy w wysokości 500 mln dol. i wzmocnienie jej zdolności do zwalczania rosyjskiej dezinformacji oraz cyberobrony. Ponadto wprowadziłyby bezprecedensowy pakiet sankcji na Rosję, gdyby ta zdecydowała się zaatakować Ukrainę. Miałyby one obejmować sankcje personalne wobec prezydenta, premiera, ministrów spraw zagranicznych i obrony oraz dowódców poszczególnych rodzajów sił zbrojnych Rosji. Projekt uwzględnia też sankcje gospodarcze dotyczące sektora finansowego, wydobywczego i energetycznego, zakazy transakcji z wykorzystaniem rosyjskich papierów dłużnych i wykluczenie z systemu płatności SWIFT. Pod projektem sen. Menendeza podpisało się kolejnych 41 z 50 senatorów Partii Demokratycznej.

Jednak [lewicowi, progresywni Demokraci](#) są zdania, że kluczowe dla załagodzenia sytuacji w Europie pozostaje

zaangażowanie dyplomatyczne USA w relacjach dwu- i wielostronnych. Są przeciwni obejmowaniu Rosji sankcjami wyprzedzającymi, postrzegając je jako sprzeczne z dążeniem do deeskalacji, zaś środki militarne – wsparcie wojskowe, a tym bardziej skierowanie własnych wojsk – jako niekonstruktywne dla rozwiązania kryzysu (Alexandria Ocasio-Cortez, Pramila Jayapal, Ro Khanna).

Wnioski i perspektywy. Administracja Bidena nie zdecyduje się na ustępstwa niekorzystne dla bezpieczeństwa państw europejskich, w tym także na działania skutkujące osłabieniem deklaracji o utrzymywaniu przez NATO polityki otwartych drzwi dla Ukrainy – [potwierdza to pisemna odpowiedź USA](#) na rosyjskie żądania. Jakikolwiek sygnał, który mógłby być tak zinterpretowany, oznaczałby bowiem porażkę Bidena. Uznano by go wówczas za słabego prezydenta, odwracającego się od wspólnych wartości i zasad dotyczących bezpieczeństwa w Europie, wypracowanych jeszcze w latach 90. XX w. i utrwalonych po 2014 r. Odpowiedź na eskalację wywołaną przez Rosję stanowi w oczach opinii publicznej (amerykańskiej i międzynarodowej) także test amerykańskiego przywództwa po [kryzysie związanym z upadkiem Afganistanu](#). Dlatego nakłanianie Ukrainy przez USA do pełnego wdrożenia porozumienia Mińsk-2, bez wymuszenia wzajemnych działań po stronie Rosji, zostałoby negatywnie odebrane w USA, a ewentualna redukcja obecności wojsk USA w Europie w ramach NATO (nawet jeśli wynikałaby z uzgodnionych z Rosją ograniczeń ćwiczeń) najprawdopodobniej także zostałaby skrytykowana przez większość polityków obu partii.

Aktualna polityka USA jest korzystna dla bezpieczeństwa państw europejskich, jednak w średniej perspektywie może się zmienić. Głosy progresywnych Demokratów o niezaangażowaniu wojskowym są wyrazem ich konsekwentnej postawy, w której postulują poszukiwanie przez USA rozwiązań sytuacji kryzysowych wyłącznie na drodze dyplomacji, a nie z użyciem instrumentów wojskowych. Z uwagi na ich ogólne dążenie do ograniczenia wykorzystania sił zbrojnych na świecie progresywiści mogą zacząć naciskać na ograniczenie wojskowego zaangażowania USA w europejski system bezpieczeństwa. Podobne obawy budzą analogiczne postawy wśród Republikanów popierających Trumpa, którzy wskazują na większe znaczenie czynników wewnętrznych i zagrożenia chińskiego dla USA. Choć mało prawdopodobne jest, by progresywiści i skrajnie prawicowi Republikanie szukali pól do współpracy, wraz ze wzrostem tych tendencji w kolejnych latach mogą stanowić istotną grupę utrudniającą debatę nad wojskowym zaangażowaniem USA w Europie.